

PATRON NA NASZE TRUDNE CZASY!
- 75. rocznica śmierci św. Maksymilian Kolbe

Archiwalna pogadanka z dnia 12 sierpnia 2001 r. nadana przez O. Marcela Sokalskiego dnia 14 sierpnia 2016 r.

Witam Was zagni Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dzisiaj 14 sierpnia 2016 roku mija 75-ta rocznica męczeńskiej śmierci Świętego Maksymiliana Marii Kolbego, franciszkanina, który jest wyjątkową postacią w panteonie wielkich Polaków dwudziestego wieku. Święty Maksymilian Maria Kolbe jest symbolem ofiar nazizmu oraz "patronem trudnych czasów" – jak powiedział Papież Jan Paweł II. Jest także symbolem trudnych wyborów obecnych w życiu każdego człowieka.

O. Marcel: Zapraszamy was dzisiaj na archiwalną pogadankę O. Mariana Tolczyka, którego gościem był Ks. Bp Kazimierz Górny, który obecnie jest biskupem seniorem diecezji rzeszowskiej.

O. Marian Tolczyk: Na naszą Nowennę do świętego Maksymiliana, ponieważ wypada w ciągu lata, nie przychodzi aż tak wiele listów. Te jednak, które otrzymujemy, potrafią szczególnie poruszyć serce. Tak było w przypadku listu od dziewiętnastoletniej Bernadetty, która napisała: „Czuję ciągle obecność świętego Maksymiliana, który wciągnął mnie – tak, muszę to tak nazwać – pod płaszcz opieki Matki Bożej. Wiem, że nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu i do Matki Bożej uratowało i ciągle ratuje moją biedną duszę. Maksymilian to mój serdeczny przyjaciel i powiernik oraz jeden z najbliższych mojemu sercu świętych... Cóż to za wspaniały święty jako „Patron na nasze trudne czasy”!

Mam nadzieję i modłę się o to, aby wiele osób wzięło udział w Nowennie przez wstawiennictwo świętego Maksymiliana! Sama jestem ogromnie szczęśliwa, ponieważ w dniach od 8 do 18 sierpnia wyjeżdżam do Polski, gdzie Rycerstwo Niepokalanej z całego świata będzie się gromadziło, aby obchodzić dzień jego święta, jak również na pielgrzymkę do Sanktuarium świętej Faustyny (jestem bardzo podekscytowana z tego powodu, ponieważ będę mogła spotkać się i rozmawiać z Siostrami z Zakonu, do którego wstępuję... cóż za zastrzyk duchowości dla mnie!) Pojedziemy także do Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej, a w końcu weźmiemy udział we Mszy w celi, gdzie święty Maksymilian zmarł w Auschwitz, w dniu jego święta!”

Moi Drodzy, zacząłem dziś od tego listu Bernadetty, ponieważ jest on jakąś odpowiedzią na moje wątpliwości... Tak, wątpliwości co do tego, czy świętego Maksymiliana można nadal nazywać patronem naszych czasów. Kiedyś został przecież nazwany przez naszego Ojca Świętego „Patronem naszego trudnego stulecia...” Lecz odnosiło się to do wieku dwudziestego: wieku dwóch wojen światowych i wielu lokalnych konfliktów, stulecia rewolucji i krwawych prześladowań, wieku obozów koncentracyjnych i gułagów. Dla mnie i dla wielu starszych słuchaczy są to ciągle „nasze czasy” – trudne i bolesne, w których święty Maksymilian Kolbe pomaga nam się odnaleźć... Co jednak z młodym pokoleniem? Mamy przecież nowy wiek, nowe tysiąclecie nawet i... nowe czasy! Nadto tylu nowych świętych i błogosławionych, wyniesionych na ołtarze przez naszego Ojca Świętego! Czy więc święty Maksymilian, [...] pozostaje nadal „patronem na nasze czasy”? Czy coś z jego postaci pociąga dzisiejsze młode pokolenie, dla którego rzeź wojen światowych i koszmar obozów koncentracyjnych to zamierzchła historia? Czy pokolenie, które nadchodzi, uzna w nim także swojego patrona?

Drodzy Słuchacze i Miłe Słuchaczki, zadaję sobie te pytania w obecności Księdza Biskupa Kazimierza Górnego z Rzeszowa. Gości on w naszym Ośrodku i przy okazji swego pobytu pragnie podzielić się z Wami swoim spojrzeniem na świętego Maksymiliana. Księżę Biskupie – witam serdecznie i już oddaję mikrofon.

Ks. Bp Kazimierz Górny: Kochani Siostry i Bracia, Radiosłuchacze!

„Cenna w oczach Pana jest śmierć świętych Jego” (por. Ps 116,15).

Kiedy dzisiaj modlimy się do św. Maksymiliana, to pragniemy podziękować Wszechmogącemu Bogu w Trójcy Świętej Jedyńemu za ten wielki dar, jakim dla Polski i dla całego Kościoła, dla całego świata był św. Maksymilian w XX wieku. To on stał się jednym z najwspanialszych naśladowców Jezusa Chrystusa. Nie tylko przez swoją działalność jako kapłan, zakonnik, franciszkanin, ale także chciał naśladować Chrystusa przez swoją męczeńską śmierć. Co stało się czternastego sierpnia tysiąc dziewięćset czterdziestego pierwszego roku w bunkrze głodowym obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu? W wigilię Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny kapłan, więzień, Maksymilian zostaje zastrzykiem kwasu karbolowego zabity. Ale przedtem prawie dwa tygodnie wcześniej na placu apelowym więzień Maksymilian wychodzi z szeregu, by pójść na śmierć głodową za nieznanego więźnia, który płakał i lękał się śmierci głodowej. Maksymilian z grupą współwięźniów w bunkrze koncentracyjnego obozu niemieckiego oddaje życie za brata, oddaje życie za Polskę, oddaje życie za innych. Najwspanialszy dar – „nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13).

W 1982 roku, 10 października we wspaniały, słoneczny dzień, w niedzielę, uroczystość kanonizacji św. Maksymiliana zgromadziła niezliczone liczby wiernych z całego świata. Jakże świat cały radował się wywyższeniem tego pokornego zakonnika, czciciela Matki Najświętszej, męczennika. Pozostaje dla nas, kapłanów, dla świeckich niedościgłym wzorem, by uczynić ze swego życia dar.

Maksymilian słynie na całym świecie jako „Szaleniec Niepokalanej”. Kochał Matkę Najświętszą ponad życie i chciał Jej złożyć cały świat w darze. Podziwiamy jego niezwykle dynamiczną działalność. Podziwiamy jego opiekę nad polskim narodem, nad wszystkimi narodami, bo przecież ogarniał swoją miłością nawet wrogów. To właśnie w Oświęcimiu, w obozie koncentracyjnym, gdzie ginęło tyle narodów, gdzie ginęli Polacy najpierw, gdzie ginęli Żydzi, gdzie ginęli Rosjanie, gdzie inne narody przywożono i zabijano, Maksymilian odniósł zwycięstwo nad nienawiścią, pokonał totalizm hitlerowski, pokonał przez swoją ofiarę na wzór Jezusa Chrystusa na krzyżu.

Pragniemy polecić się w jego opiekę, pragniemy go naśladować przede wszystkim w bezgranicznym oddaniu Matce Najświętszej. Jest to zdumiewające, że Ojciec Święty Jan Paweł II, który kanonizował św. Maksymiliana jako męczennika miłości bliźniego – męczennik miłości bliźniego! – dziś wszystkich nas wzywa do zaufania Matce Najświętszej. Matce Najświętszej zaufajcie, bądźcie czcicielami Matki Najświętszej, zapraszajcie Ją do siebie każdego dnia, a w ten sposób będziecie odnosić zwycięstwo przez dobroć, przez miłość do każdego człowieka i przez radość – naśladując Maryję. Niech wspomnienie męczennika miłości bliźniego, św. Maksymiliana, pomoże nam, byśmy my także stawali się za jego wzorem czcicielami Matki Najświętszej Niepokalanej i w ten sposób każdego dnia cierpienie, pracę, modlitwę, odniesienie do innych czynili darem wielbiącym Boga w Trójcy Świętej Jedyńemu.

O. Marian: Księżę Biskupie, serdecznie dziękuję za tę refleksję. Przypomina nam ona, że wielkość Ojca Kolbego leży w jego postawie męczennika miłości, w postawie rycerza Matki Bożej Niepokalanej, który zło dobrem zwycięża, który tak poprzez swoje życie, jak i przez swoją śmierć daje świadectwo o godności człowieka i głosi prawdę o zbawieniu w Bogu – najwyższym dobru człowieka. Mówił o tym do swych rodaków Jan Paweł II podczas modlitwy „Anioł Pański” w dniu kanonizacji, którą określił jako wypełnienie młodzieńczego marzenia Maksymiliana Kolbe o dwóch koronach: białej i czerwonej.

Kiedy o tym mówię, przypomina mi się inny list, nadesłany do nas w czasie tegorocznej Nowenny do świętego Maksymiliana przez Teresę, matkę czterech chłopców i dziewczynki, która spodziewa się szóstego dziecka. Oto jego fragment: „Mąż i ja wstąpiliśmy do Rycerstwa Niepokalanej w uroczystość Zwiastowania kilka lat temu. [...] Jako rycerze Matki Bożej staramy się rozdawać Cudowny Medalik, a przede wszystkim chcemy, aby nasze małżeństwo i rodzina była przykładem Bożej miłości w tym świecie. Teraz ludzie nie mają dobrego życia rodzinnego. Jest tak wiele samolubstwa, że normą stały się rozwody i stosowanie środków antykoncepcyjnych. Mój mąż i ja wiemy, że jesteśmy powołani do życia małżeńskiego, które jest znakiem sprzeciwu w oczach świata, które ma być światłem pośród ciemności. Jezus i Maryja prowadzą nas tą drogą”. A w dopisku do listu dodała: „Nasz synek, Jakub, ma jedenaście lat i od bardzo wczesnego dzieciństwa przejawia oznaki powołania do kapłaństwa. [...] Gdy miał około siedmiu lat powiedział mi, że nie wie dlaczego, ale czuje czasami, iż Bóg pragnie, aby został męczennikiem! Powiedział mi o tym, kiedy nawiedzaliśmy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Przypomniałam sobie wtedy o wydarzeniu z dzieciństwa świętego Maksymiliana. Byłam zdumiona. Nie wiedziałam, co powiedzieć, więc zapytałam, czy to go nie przeraziło. Odpowiedział, że nie, że pragnie tego, czego Bóg chce. Nigdy potem już o tym nie rozmawialiśmy, ale nie mogę o tym zapomnieć”...

Moi Drodzy, święty Maksymilian pozostanie „patronem naszych czasów” także w tym nowym tysiącleciu, tak dla nas, którzy pamiętamy czasy jego życia i męczeńskiej śmierci, jak i dla tych młodych (jak Bernadetta, Teresa czy Jakub), którzy są przyszłością świata i nadzieją Kościoła w tym wieku i w trzecim tysiącleciu. Módlmy się o to, aby Dobra Nowina o zbawieniu mogła ciągle docierać do starych i młodych przez Godzinę Różańcową, która prowadzi nową ewangelizację za przykładem świętego Maksymiliana:

O. Władek: *Panie Jezu, który powiedziałeś, że „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13), przez wstawiennictwo św. Maksymiliana Kolbe, którego życie było ilustracją takiej miłości, błagamy Cię o spełnienie prośb, zanoszonych przez naszą radiową rodzinę w Nowennie do św. Maksymiliana.*

Poprzez tworzone przez siebie środki przekazu św. Maksymilian rozszerzał gorące nabożeństwo do Matki Bożej w całym świecie, aby zdobyć wszystkich dla Królestwa Twego Najświętszego Serca. Oddał on swoje życie za nieznanego człowieka i miłował swych prześladowców, dając nam przykład miłości do wszystkich ludzi – miłości, którą inspirowało prawdziwe nabożeństwo do Maryi. Spraw, Panie Jezu, abyśmy także my oddali się całkowicie i bez zastrzeżeń miłości i służbie Twego Najświętszego Serca, aby głosić Dobrą Nowinę Królestwa Bożego, aby miłować i służyć naszym bliźnim podobnie, jak czynił to Twój pokorny sługa, święty Maksymilian. Amen.